

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, wtorek, dnia 4 czerwca 1946 r.

Nr. 127

Walka o trzykrotne „tak”

P. S. L. zdecydowało się wreszcie ujawnić swoje stanowisko w sprawie trzech pytań, które zostały postawione społeczeństwu, podejmując na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej uchwałę, zalecającą swoim członkom odpowiedzieć na pytanie 2-gie — 3-cie „tak”, zaś na 1-sze „nie”.

Jednocześnie Rada Naczelna P. S. L. zabiera głos w sprawie rokowań o blok wyborczy sześciu stronnictw, udzielając w tej sprawie absolutorium p. Mikołajczykowi i swemu Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu. W ten sposób naczelna władza P. S. L. akceptuje żądanie 75% mandatów dla tego stronnictwa.

Równie fantastyczne jest uzasadnienie dla wezwania do głosowania „nie” w sprawie zniesienia senatu. Tow. wiceprezydent Szwalbe na łamach „Robotnika” wyjaśnił już przejrzyście i zrozumiale dla wszystkich ludzi dobrej woli, że pierwsze pytanie referendum jest zupełnie niedorzeczne. Ustawa nie zapytuje o stosunek obywateli do izby drugiej w ogóle, jako instytucji prawa publicznego, a więc o stosunek do senatu amerykańskiego, czy też do angielskiej Izby Lordów, ale o stosunek do instytucji, przewidzianej przez obowiązującą u nas konstytucję. Pytanie to nie decyduje o kwestii dwuizbowości, a po prostu chodzi o to, czy nowy polski parlament, który będziemy wybierać, i którego głównym zadaniem będzie opracowanie nowej konstytucji, ma być dwuizbowy, czy też jednoizbowy, analogicznie do konstytuancy francuskiej.

Argument o sprzeczności decyzji powołania jednoizbowej konstytuancy w Polsce z obowiązującymi przepisami nie posiada żadnego głębszego znaczenia, jeśli jesteśmy demokraciami i stoimy na stanowisku suwerenności narodu, którego wola znajduje się niewątpliwie ponad konstytucją. Śmiesz nas taka obrona praworządności ze strony P.S.L., jeśli jednocześnie Rada Naczelna tego stronnictwa „wyraża opinie, że projekt nowej konstytucji winien uzyskać aprobatę całego narodu w powszechnym tajnym głosowaniu”. Jak wiadomo bowiem, konstytucja, której litery tak mocno chcą bronić PSL-owcy, nie przewiduje tego rodzaju trybu postępowania, a sprawy rewizji, czy też zmiany konstytucji poddaje wyłącznie decyzji parlamentu bez bezpośredniego udziału narodu.

Te wszystkie rozważania, prawnicze zresztą, do niczego nie prowadzą. Rada Naczelna P. S. L., zamierzając głosować „nie” w sprawie zniesienia senatu i namawiać innych do takiego głosowania, nie ma na oku wcale sprawy jedno czy dwuizbowości. O istotnych motywach swoich decyzji mówi wyraźnie: „Wypowiedzi oficjalnych osób dają podstawę do przyjęcia, że wynik głosowania ludowego chcą stronnictwa zablokowane uważać za wyraz zaufania do ich metod rządzenia”.

P. S. L., mówiące o praworządności, zamierza spacyfikować istotę referendum, nawołując do głosowania „nie” na pierwsze pytanie nie z powodów zasadniczych, ale zupełnie ubocznych. Jasne jest, że wynik referendum da wyraz stosunku społeczeństwa do rządów demokratycznych w sposób bezpośredni, gdyż naród wypowiedzi się w nim w sprawach tak zasadniczych znaczenia jak

Nie chcemy nowej wojny Pragniemy pokoju i spokojnej twórczej pracy

Manifest i Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Warszawa, 4. 6. (PAP). Obradujący w Warszawie Kongres Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uchwalili jednomyślnie ogłosić manifest, który podajemy w streszczeniu:

Manifest przypomina na wstępie, że przyjaźń polsko - radziecka wyrosła z ciężkich doświadczeń II wojny światowej. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dąży do zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej przede wszystkim dlatego, że wymaga tego racja stanu naszego państwa. Tragedia r. 1939 pokazała nam, że sojusz z państwami demokratycznymi, z którymi nie posiadamy wspólnej granicy, nie przedstawiał dla nas tej praktycznej politycznej i militarnej wartości, jaką ma sojusz z naszym najbliższym sąsiadem.

Tylko dzięki pomocy Zw. Radzieckiego potrafiliśmy stworzyć armię, która znalazła się na decydującym froncie wojny i przyczyniła się do wyzwolenia Polski. Polska i Zw. Radziecki są jednakowo zainteresowane w uniemożliwieniu odrodzenia się militarystyki i imperializmu niemieckiego. Nie chcemy nowej wojny, pragniemy pokoju i spokojnej twórczej pracy. Na tym polega

wspólnota naszych interesów na arenie międzynarodowej.

Przebieżem szczerego ustosunkowania się naszych sojuszników do naszej niepodległości i suwerenności, jest pomoc okazywana nam w zakresie odbudowy gospodarczej kraju.

Manifest podkreśla, że Zw. Radziecki kroczy konsekwentnie po drodze okazywania nam pomocy sąsiedzkiej, dzięki której w znacznym miarze ruszyły tkalnie łódzkie, zadymły się kominy śląskie, ożywiło się wybrzeże.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej stawia sobie za cel jaknajszersze popularyzowanie w społeczeństwie polskim prawdy o nowej Rosji, która dawno odrzuciła i pogrzebała imperialistyczną politykę caratu, prawdy o nauce, kultury i sztuce Zw. Radzieckiego i gigantycznych wysiłkach gospodarczych jego narodu.

Dlatego pierwszy Kongres Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zwraca się do Rządu Jedności Narodowej o jaknajszersze zawarcie konwencji kulturalnej ze Zw. Radzieckim, konwencji, która będzie podstawą stałej wymiany kulturalnej.

50 miliardów złotych w towarach przemysłowych dla wsi

Warszawa, 4. 6. (PAP). Dnia 1-go czerwca rozpoczęły się narady spółdzielców P. P. R.

Jak podaje Robotnicza Agencja Prasowa w referacie o systemie politycznym i gospodarczym, minister Przemysłu i Przewodniczący Komisji Ekonomicznej Rady Ministrów, Hilary Minc podkreślił fałszywość wszelkich plotek o „trzeciej wojnie” szerzonych przez reakcyjne koła w kraju i zagranicą. „Trzeciej wojny nie będzie, gdyż nie ma takiej siły, która mogła skłonić narody świata do udziału w nowej wojnie. Narody po 6 latach krwawych zmagania chcą przede wszystkim spokoju i możliwości powrotu do normalnego życia”.

Przechodząc do polskich spraw gospodarczych min. Minc wskazał na poważne sukcesy odniesione przez nas na polu odbudowy gospodarczej i uruchomienia przemysłu. Sukcesy te pozwolą nam rzucić w ciężar roku gospodarczego na wieś towary przemysłowe na sumę przeszło 1 miliard złotych przedwojennych, czyli 50 miliardów złotych obecnych. Ta ilość towaru wystarczałaby do normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy miastem i wsią, do zniesienia w części lub w całości systemu świadczeń obowiązkowych na produkty rolnicze. Wystarczałaby, gdyby w systemie pośrednictwa pomiędzy miastem i wsią, nie zagnieżdżyły się elementy spekulacyjne, paçożytnące na państwowym przemyśle i na chłopskiej pracy, naruszając wszelką kalkulację, stosując niesłychane normy zysku. Min. Minc uważa, że wobec postępu w odbudowie przemysłu i przy skorzystaniu z możliwości uzyskania dzięki rozmowom

moskiewskim pewnych dostaw z zagranicy, rząd będzie mógł zastanowić się w najbliższym czasie nad zasadniczą zmianą w systemie świadczeń obowiązkowych.

W związku z tymi zmianami szczególnie poważne zadania staną przed spółdzielczością. Spółdzielczość, bowiem będzie musiała wziąć na siebie główny ciężar pracy nad normalnym stosunków pomiędzy miastem a wsią. Aby spółdzielczość podolała temu zadaniu trzeba stworzyć odpowiednie warunki ku temu. Min. Minc wskazuje na trzy takie warunki:

1) Spółdzielczość musi być bliżej, niż dotąd, współpracować z gospodarczą polityką państwa. Spółdzielczość powinna być wprowadzona do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, brać udział w opracowywaniu planu gospodarczego państwa i powinna być związana z tym planem.

2) Spółdzielczość musi mniej więcej dwukrotnie rozszerzyć swą sieć handlową. Państwo będzie musiało, jeśli zajdzie tego potrzeba udzielić na ten cel kredytów i stworzyć inne przesłanki dla takiego rozszerzenia.

3) Polityka państwa musi być taka, aby te operacje handlowe spółdzielcze, które są najbardziej pożądane ze stanowiska polityki gospodarczej państwa, były dla spółdzielczości rentowne, a nie deficytowe, jak dotąd.

Minister Minc zapowiedział, że polityka P. P. R. będzie zmierzała w kierunku realizowania tych wszystkich postulatów.

forma rolna, nacjonalizacja, odzyskanie Ziemi Zachodnich itp. P. S. L., nie mając odwagi kwestionowania tych spraw zasadniczych, pragnie pozostać wierne swojej roli nie stronnictwa chłopskiego, ale partii ludzi niezadowolonych i po prostu zamierza agitować osoby złej woli lub głupich, ludzi, którzy ze względu na swe interesy są przeciwni obecnemu ustrojowi Polski, lub takich, którzy nie rozumieją wszystkich naszych trudności gospodarczych i politycznych, do głosowania „nie” w sprawie zniesienia senatu.

W ten sposób P. S. L. pragnie zagarnąć dla siebie wszystkie szumowiny niezadowolonych, które gromadzić się muszą ze względu na trudności, z którymi Polska walczy na trudności związane z okresem wojennego zniszczenia.

Wolno oczywiście PSL-owi postępować tak, jak chce, w ten sposób jednak wyraźnie przekreśla ono swój związek z ruchem ludowym, który zawsze w przeszłości zwał się Senat jako instytucję reakcyjną i w życiu państwowym szkodliwą. A przede wszystkim oficjalnie wyrzeka się charakteru stronnictwa

Historia ostatniej doby dowiodła raz jeszcze, że istnienie silnej i niepodległej Polski, jej rozkwit i znaczenie międzynarodowe zbieżne jest z racją stanu Zw. Radzieckiego, tak jak spokój i bezpieczeństwo ZSRR są nakazem racji stanu Polski.

Przyjaźń polsko - radziecka okazała się owocną, jak mało która przyjaźń w stosunkach między narodami.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce do pomocy w ugruntowaniu tej przyjaźni, wzywamy wszystkich pod sztandar wielkiej idei zblizania polsko - radzieckiego.

Tow. Rusinek na Wybrzeżu

Gdańsk. — Na Wybrzeże przybył przewodniczący KCZZ Witaszewski i generalny sekretarz KCZZ Rusinek. Delegaci odbyli szereg konferencji z przedstawicielami CKZZ, partii politycznych, inspektoratu pracy oraz firm ekspedycyjnych. W dniu 1 czerwca odbyła się w inspektoracie pracy w Gdańsku pod przewodnictwem okręgowego Inspektora pracy konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele KCZZ oraz firm ekspedycyjnych. W wyniku konferencji firmy ekspedycyjne zobowiązały się do ścisłego przestrzegania zawartej z robotnikami portowymi umowy zbiorowej.

Krótkie wiadomości z zagranicy

Moskwa. — Prasa radziecka omawia obszernie sprawę demobilizacji 6 roczników Armii Czerwonej. Wszyscy zdemobilizowani otrzymają pracę i mieszkanie.

London. — Francuskie władze wojskowe wydały zakaz demonstracji, procesji i zgromadzeń ulicznych w Tyrolu.

Paryż. — W okresie od lipca do grudnia 1946 r. Francja ma otrzymać 75 okrętów ze Stanów Zjednoczonych na podstawie porozumienia francusko-amerykańskiego.

Nowy Jork. — Pracownicy kolei południowej — największego towarzystwa kolejowego w Ameryce Łacińskiej — proklamowali strajk generalny.

Ottawa. — W chwili obecnej strajkuje w Kanadzie ponad 40.000 robotników. Należy oczekiwać, że liczba strajkujących dojdzie w niedługim czasie do 75.000 robotników.

London. — Agencja Reutersa notuje pogłoski, jakoby w Kopenhadze bawiła misja wojskowa amerykańska w celu przeprowadzenia z rządem duńskim rokowań w sprawie uzyskania przez Stany Zjednoczone baz na Grenlandii.

La Paz. — Rząd boliwijski ogłosił w kraju stan wyjątkowy. Przyczyną zarządzenia zaognienie stosunków politycznych.

New Delhi. — Naczelny dowódca sił zbrojnych w Indiach gen. sir Claude Auchinleck został mianowany marszałkiem polnym armii brytyjskiej.

Bukareszt. — Premier rumuński dr Groza oświadczył, że wybory powszechne w Rumunii odbędą się w sierpniu lub wrześniu br.

London. — Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech generał Mac Narney oświadczył w swoim miesięcznym sprawozdaniu, iż coraz częściej zdarzają się napady band niemieckich na członków amerykańskich sił zbrojnych oraz uchodźców, przebywających w Niemczech.

chłopskiego, wyciągając rękę po głosy byłych fabrykantów, bankierów, obszarników, szabrowników i geszefciarzy, którzy z natury rzeczy przeciwni są demokracji w Polsce.

W ten sposób dotychczasowa niejasna sytuacja w sprawie referendum uległa wyjaśnieniu: została otwarta walka o trzykrotne „tak” narodu, trzykrotne „tak”, które właśnie wbrew niezadowoleniu p. Mikołajczyka i jego kolegów ma zaakceptować obecny stan rzeczy w Polsce.

Zabawa bardzo niebezpieczna Stany Zjednoczone wstrzymały demonтаж niem. przemysłu

Amerykanie wstrzymał w swojej strefie okupacyjnej Niemiec proces demontowania urządzeń wielkiego przemysłu niemieckiego. Urządzenia te przeznaczone były na odszkodowania Niemiec dla sojuszników. Komentator polityczny rozgłośni brytyjskiej BBC, ogłaszając tę wiadomość, robił sugestie, że za przykładem amerykańskim nie jest wykluczone, że pójdą również Anglicy.

O co właściwie chodzi?

Między obiektami, które miały zostać zdemontowane, znajdują się cztery przeznaczone dla ZSRR i Polski w ramach odszkodowań. Posunięcie więc amerykańskie bije w żywotne interesy gospodarze tych dwóch krajów.

Metody takie nie są nowe. Dla targów między zwycięzcami Amerykanie nie wahają się czynić ustępstw pod adresem Niemiec, byle wygrać swój atut i przeprowadzić swój plan w stosunku do sojusznika.

Między planami radzieckimi a anglosaskimi w traktowaniu Niemiec tkwi zasadnicza różnica. Pierwszoplanowym celem ZSRR jest zniszczenie faszyzmu i militarystyki niemieckiej. Chodzi przecież o pokój świata. Droga do tego celu jest załamaniem potęgi gospodarze, tej potęgi, która pozwalała zawsze na nowy atak niemieckich „panów świata”. Zrozumiała jest rzecza, że złamanie potęgi nie jest równoznaczne z gospodarczym wyniszczeniem narodu.

Tych prawd nie umieją, czy nie chcą zrozumieć anglosasi. Dla kapitalistów angielskich i amerykańskich potrzebny jest przemysł niemiecki, w którym posiadają już od dawna ulokowane kapitały.

Amerykanie nie kryją się z tym, że chcą widzieć silne gospodarze Niemcy, któreby ze swoich dochodów mogły w przyszłości zapłacić odszkodowania wojenne. Nie mówi się jednak głośno o tym, że przemysł niemiecki będzie odrzucał dźwinię zamorskim akcjonariuszom, którzy dziś dużo mają do powiedzenia i amerykańskiej polityce. Plany w stosunku do Niemiec są wysłarżającym tych wpływów dowodem.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach Niemcy podnoszą głowę. Liczą, że z targów anglosasko-radzieckich w sprawie wydobycia od Niemiec odszkodowań — odrzucią się podstawy odbudowy nowej „Wielkiej Rzeczy”. Niestety, do optymizmu takiego upoważnia postępowanie Ameryki.

Żeby zrozumieć radziecki punkt widzenia, który wszystkie narody słowiańskie popierają w całej rozciągłości, trzeba było poznać Niemców na swoim terenie jako zabójców — okupantów. Pomysł wstrzymania rozbrojenia gospodarze Niemiec mogły się tylko zrodzić w głowach ludzi, którzy niemiecki faszyzm i militarystkę znali tylko z filmów.

Nie życzyliśmy nigdy złe naszym zachodnim sojusznikom. Łączymy nas braterstwo broni, scementowane przelewana wspólnie krew.

Ale kto wie, czy dziś w sprawach ustosunkowania się do Niemiec nie byłibyśmy zgodniejsi, gdyby w pamiętnym wrześniu 1939 r., kiedy Anglia nie była jeszcze przygotowana do wojny, Niemcy uderzyli na wyspy brytyjskie.

Kapitał Anglosasów bez krwi milionów Rosjan, Polaków i innych narodów sprzymierzonych nie załamałby potęgi gospodarze — militarnej Niemiec.

Dziś naprzekór tym narodom, nie wolno dawać Niemcom szans odbudowy tej potęgi.

To zabawa naprawdę bardzo niebezpieczna.

Paweł Kopacz

Polska zagranicą

Paryż, 4. 6. — W Paryżu otwarte zostały pierwsze od wybuchu wojny doroczne targi paryskie, liczące 8 tysięcy dostawców i przekraczające rozmiarami targi Lipskie. Stoisko polskie, zorganizowane przez dyrekcję Targów Poznańskich odbija korzystnie od innych nowoczesnością i pomysłami architektonicznymi. Zawiera ono ekspozycję 64 przedsiębiorstw państwowych, społecznych, prywatnych, reprezentujących przemysł tekstylny, chemiczny, węglowy, szklany, papierniczy, futrzany i ludowy. Przede wszystkim przyciągają szeroką publiczność polskie wyroby tekstylne. Już w pierwszych dniach wystawy zgłosili się poważni kontrahenci z metropolii i kolonii francuskich, a również z krajów Ameryki Poł., Holandii, Belgii i Danii. Przedstawiciele kilku wielkich paryskich domów towarowych oświadczyli gotowość zakupu całej polskiej produkcji włókienniczej. Zśród ciekawych propozycji wymienić należy oferty dostawy surowców włókienniczych, celem przeróbki ich w Polsce. Suma proponowanych transakcji wyraża się w milionach dolarów. Poza tym duże zainteresowanie specjalistów wzbudza papier i nasze wyroby szklane.

W pojedynkę byliśmy bici, razem odnosiśmy zwycięstwa

Przemówienie Premiera tow. Osóbki-Mora wskiego na Kongresie Towarz. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Szanowni Obywatele!

Najtrwalsza i najcenniejsza przyjaźń w życiu międzynarodowym to ta, która rozwija się i trwa nie tylko pomiędzy rządami, ale przede wszystkim między ludźmi w szerokich masach narodów, a zwłaszcza, gdy ta przyjaźń jest podparta wspólnymi interesami. Takiej przyjaźni nie zniszczą żadne trudności, czy nieporozumienia przejściowe.

Położony przykład trwałej, głębokiej, opartej na istotnych interesach, reprezentuje ugruntowująca się z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc przyjaźń polsko-radziecka.

Obiektywne warunki dla przyjaźni między bratnimi narodami słowiańskimi istniały od wieków. Narody te, podobne do urosobienia, pokojowe, żyją nie z podbojów, ale z własnej pracy, pokrewne są ze sobą językiem i kulturą.

Jżeli w naszej historii mieliśmy jednak okresy walk i nienawiści wzajemnej, to winę za ten stan rzeczy ponosiły nie tyle nasze narody, ile nasze rządy — rządy antyludowe i antynarodowe. Nie mała też przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w szerokich wpływach na to zagadnienie naszych wspólnych wrogów — Niemców, którym na rękę były swary w rodzinie słowiańskich narodów, gdyż z podzielenymi i zwaśnionymi można było łatwiej się rozprawić, złupić i zagrabic ich ziemie. Dopiero groźba niebezpieczeństwa Słowian zspolila ich do wspólnej walki i wspólnej obrony przed wrogiem. Taki przykład to rok 1410, zakończony wspólnym zwycięstwem militarnym pod Grunwaldem i po 535 latach rok 1945, rok wspólnego zwycięstwa i triumfu Słowian i innych narodów nad barbarzyństwem niemieckim i faszyzmem w ogóle, które to barbarzyństwo groziło zagładą całemu cywilizowanemu światu, a przede wszystkim narodowi słowiańskiemu, których ziemie miały się stać kolonią niemiecką, a ludność tych ziem użyzniającym nawozem i popiołem.

tu, a przede wszystkim narodowi słowiańskiemu, których ziemie miały się stać kolonią niemiecką, a ludność tych ziem użyzniającym nawozem i popiołem.

Groźba, jaka ostatnio wisiała nad światem, a w szczególności nad naszymi narodami słowiańskimi i bezprzykładne zwycięstwo nad barbarzyństwem niemieckim winny sprawić to, aby owoce tego zwycięstwa nie zostały zmarnowane, aby tym razem narody słowiańskie nie popełniły starożytnego błędu, aby zostały wyciągnięte wszystkie konsekwencje polityczne z tego zwycięstwa.

Warunkiem zaś tego powodzenia jest trwałość przyjaźni w rodzinie naszych narodów słowiańskich. W pojedynkę byliśmy zawsze bici przez wroga niemieckiego, razem odnosiśmy wspaniałe zwycięstwa.

W imię wielkich celów obrony naszej wolności i niepodległości musimy przekreślić wszystkie dotychczasowe nasze spory i waśnie, wszystkie doznane urazy i krzywdy. Wspólne ruiny i zgłiszczą naszych miast i wsi, wspólne pomaganie sobie w potrzebie i niedoli, a przede wszystkim krew żołnierzy radzieckich i polskich, wspólnie przelana za świętą sprawę wolności naszych narodów zmałała i przekreśliła wszystkie nasze dotychczasowe błędy, krzywdy i winy.

Zaczęliśmy po tej okrutnej wojnie i wielkiej lekcji historii nową życie, rozpoczęliśmy pisać nową kartę naszej historii.

Wielkim plusem naszych obecnych czasów jest fakt, że nasze narody mają rządy demokratyczne, rządy ludowe, które niezmiernie ułatwiają szczerze i uczciwie porozumienie pomiędzy obydwiema stronami.

Historia nasza również zapisze złotymi zgłoskami imię zwycięskiego wodza i wielkiego męża stanu Generalissimusa Stalina, który nie tylko przyczynił się waleśnie do zwycięstwa nad Niemcami, ale który patrzy w daleką przyszłość umocnienia długotrwałego pokoju i który w sojuszu i przyjaźni narodów słowiańskich widzi wielką ostoję tego pokoju i zabezpieczenia go przed wieczną agresją niemiecką.

Dzięki temu nieprzejętnemu człowiekowi pokonał już — Polska i Związek Radziecki — tak wiele uprzedzeń i nieufności wzajemnych i położyliśmy fundamenty pod wspólnie dobrze rozumiany sojusz i przyjaźń.

Generalissimus Stalin i całe jego postępowanie wobec naszego kraju i naszego narodu wskazuje nam dobitnie, że jest on wiskim przyjacielem Polski.

Przeszedł huragan wojny, zniknął koszmar niewoli i przeminęły pierwsze radosne dni naszego wyzwolenia. Miejsce entuzjazmu i upejnia wolnością, miejsce uczucia wielkiej wdzięczności za pomoc w wyzwoleniu zajmuje teraz przede wszystkim zimna logika wyrozumowania.

Im dalej od koszmarnej nocy niewoli i dnia naszego wyzwolenia, tym wyraźniej zarysowuje się groźba, jaka wisiała nad naszym narodem, przyczyny tej grozy i drogi do odwrócenia jej raz na zawsze. I coraz bardziej przenika do nas świadomość, że wyzwolenie, demokracja i utrwalenie niepodległości i siły naszego państwa są nierozdzielnie związane z sojuszem i przyjaźnią polsko-radziecką.

Zadaniem tego Kongresu i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest pogłębienie i utrwalanie przyjaźni polsko-radzieckiej, którą zaliczam do głównych filarów polskiej racji stanu.

W imieniu Rządu Jedności Narodowej życzę Kongresowi owocnych obrad nad tym wielkim zagadnieniem i dziełem.

Socjaliści i Ludowcy

byli w Polsce przeciwnikami senatu! Wszyscy ludzie postępowi odpowiedzą trzy razy „tak” na pytania głosowania ludowego.

Wyrok w procesie 13 oskarżonych

Warszawa. (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie 13 studentów, oskarżonych o przynależność do nielegalnych organizacji O. P. i NSZ i o działalność antypaństwową, prowadzoną w ramach tych organizacji na terenie akademickim i skazał:

- 1) Symonowicza Antoniego na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5,
- 2) Linowskiego Tadeusza na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata,
- 3) Zaorskiego Andrzeja na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata,
- 4) Sadowskiego Zdzisława na 2 lata więzienia, z zawieszaniem wykonania kary warunkowo na 2 lata,
- 5) Guttakowskiego Olgierda na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata,
- 6) Romańskiego Zdzisława na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 1 rok,
- 7) Regulskiego Jerzego na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 1 rok,
- 8) Kasprzaka Jerzego na 2 lata więzienia z zawieszaniem wykonania kary warunkowo na 2 lata,
- 9) Dziaka Czesława na 5 lat więzienia na mocy art. 4 oraz na 6 lat więzienia na mocy art. 32 łącznie na 8 lat więzienia, łagodząc orzeczoną karę do lat 6, z pozbawieniem praw na 3 lata,
- 10) Jezierskiego Tadeusza na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 3. Na zasadzie ustawy o amnestii kara została mu darowana w całości,
- 11) Sowińskiego Saturnina na 4 lata więzienia na mocy art. 4, oraz na 4 lata więzienia na mocy art. 32, łącznie na 8 lat więzienia, łagodząc orzeczoną karę do lat 6, z pozbawieniem praw na 3 lata.

dzając jednocześnie na zasadzie ustawy o amnestii karę do lat 5, z utratą praw na lat 5.

12) Pietrzaka Stefana na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 1-rok, darując całkowicie orzeczoną karę na zasadzie ustawy o amnestii,

13) Masłowskiego Bohdana Sąd uniewinnił od zarzutów z art. 1 dekretu o ochronie państwa.

W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał m. in., że Organizacja Polska, która działalność swą rozpoczęła jeszcze przed rokiem 1939, wznowiła swą aktywność po wyzwoleniu Polski z pod okupacji i stawiając przed sobą zadania ideowo-propagandowe t. zw. Obozu Narodowego, wyłoniła z siebie w czasie okupacji Narodowe Siły Zbrojne. Organizacja Polska, reaktując po wyzwoleniu swą działalność, ostrze swego programu politycznego t. zw. Obozu Narodowego wymierzyła przeciwko podstawowym zasadom ustrojowym państwa Państwa Polskiego, przez czym jej pion wojskowy przy pomocy t. zw. akcji specjalnej wszczął akcję terrorystyczną w stosunku do działaczy demokratycznych i przedstawicieli władz państwowych.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt tymczasowy na poczet orzeczonej kary. W terminie 7-dniowym przysługuje im prawo złożenia skarg rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Sąd uchylił areszt, jako środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonych Sadowskiego, Kasprzaka Jezierskiego, Masłowskiego i Pietrzaka i zarządził natychmiastowe wypuszczenie ich na wolność. W stosunku do pozostałych oskarżonych areszt, jako środek zapobiegawczy, utrzymuje się w mocy.

Robotnicy budowlani ofiarowali 20 milionów zł na odbudowę Warszawy

Warszawa. (SAP). — W Belwederze odbyła się doniośna uroczystość. Robotnicy budowlani, zrzeszeni w związku zawodowym, wręczyli Prezydentowi Bierutowi czek na 20 milionów zł. Suma ta została zebrana z 1% zarobków robotników budowlanych całej Polski i stanowi fundusz społeczny.

Robotnicy budowlani, składając swój dar, prosili, by z sumy tej 5 milionów złotych poszło na odbudowę Politechniki Warszawskiej, 5 milionów złotych na budowę domu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, 5 milionów zł. na budowę boiska, 5 milionów na budowę świetlicy dla robotników budowlanych.

Marynarze nie płacą cła od przywożonego mienia

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego, pragnąc przyjąć z pomocą marynarzom polskim wracającym z zagranicy, zwolniło od cła rzeczy, będące ich własnością.

Marynarz przedstawia tylko zaświadczenie, wystawione przez „Towarzystwo Linie

Żegluga Gdynia-Ameryka” w Londynie i potwierdzone przez konsulatu R. P., że towar ten stanowi jego własność.

Zarządzenie to obowiązuje do końca bieżącego roku. (SAP)

Rekord komunikacji lotniczej

Londyn — Sidney w 63 godz. 15 min.

Londyn (SAP). Najbliższy samolot komunikacyjny Brytyjskich Transoceanicznych Linii Lotniczych zakończył 30 maja swój najdłuższy inauguracyjny lot na trasie Heathrow (lotnisko pod Londynem) — Sidney w Australii, pokrywając trasę 20 tys. km. w rekordowym czasie 63 i ćwierć godziny.

Samolot wylądował na lotnisku Heathrow o dwie godziny wcześniej, aniżeli przewidywano.

Nowozbudowany port lotniczy pod Londynem oddany już został do użytku międzynarodowej komunikacji lotniczej.

Hirohito u Mac Artura

Tokio (SAP). Cesarz Hirohito w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych, Jozitami Matsudaira, odwiedził dnia 31 maja gen. Mac Artura, naczelnego dowódcę wojsk alianckich w Japonii.

Brak jest oficjalnych danych, o czym toczyła się rozmowa, istnieje jednak przypuszczenie, że na temat sytuacji żywnościowej Japonii.

Była to druga z kolei wizyta „boskiego Mikada”, który musi obecnie rozmawiać z

przedstawicielem zwycięzców, jako zwykły człowiek. Cesarz japoński przybył do gen. Mac Artura samochodem, ubrany w cywilny garnitur.

Mac Arthur niezależnie od przyjęcia cesarza, wydał rozkaz aresztowania wielu b. oficerów japońskich oraz osób cywilnych. Będą oni przesłuchani w związku z ich działalnością, prowadzoną w czasie wojny w Szwajcarii, Finlandii i Danii.

OM TUR szkoli działaczy społecznych

Warszawa. (SAP). Komitety Wojewódzkie OM TUR w Gdańsku i Bydgoszczy organizują 4-tygodniowe kursy spółdzielcze dla omturowców.

Kursy mają na celu wykształcenie teoretyczne i praktyczne przyszłych działaczy spółdzielczych.

Otwarcie kursów nastąpi w Gdańsku, 3-go, a w Bydgoszczy 12 czerwca br.

Ogólnopolski zjazd esperantystów

Warszawa (PAP). — W dniach 9 i 10 czerwca r. odbędzie się w Łodzi pierwszy po wojnie, ogólnopolski zjazd esperantystów. W zjeździe prócz delegatów może wziąć udział każdy esperantysta i sympatyk ruchu esperanckiego. Komitet organizacyjny mieści się w Łodzi przy ulicy Gdańskiej nr. 40.

Z Ziem Odzyskanych

SZTUM

Z posiedzenia Pow. Rady Narodowej w Sztumie

W dniu 31 ub. m. w sali posiedzeń Stowarzyszenia Powiatowego obradowała Pow. Rada Narodowa. W posiedzeniu tym wziął udział poraż pierwszy nowomianowany pełnomocnik R. P. na ten teren ob. Grodnicki.

Z tej racji, przed przystąpieniem do toku obrad — przewodniczący, ob. Szejber, powitał ob. Grodnickiego, wyrażając pod jego adresem kilka pochlebnych i gorących zdań. Wypowiedzi te nie były bynajmniej przesadne, albowiem ob. Grodnicki w ciągu zaledwie miesięcznego urzędowania zasłużył sobie na nie. Dokonał inowacje i wydane zarządzenia, świadczą o wielkiej sprężystości i umiejętności włodarzenia powiatem.

Z kolei po stwierdzeniu stanu obecnych i odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, zabrał głos pełnomocnik R. P., który scharakteryzował rolę i zadania Rady Narodowej.

Jako zagadnienie najważniejsze i pierwszej wagi podniósł ob. Grodnicki — problem ludności tubylczej (autochtonicznej). W tym miejscu podkreślił, że naszym obowiązkiem jest czuć nad każdą kroplą krwi polskiej, aby nie odpłynęła od nas. Błędna polityka nie może mieć w tej chwili miejsca. Do zagadnienia tego należy podchodzić z rozsądkiem i uczciwie.

Drugim zagadnieniem jest sprawa osiedlenia, odnośnie której należy również poświęcić wiele pracy dla racjonalnego zagospodarowania ziem sztumskiej.

Reasumując to wszystko, ob. Grodnicki stawia samego siebie pod ostrą krytykę Rady. Życzy sobie, aby wszystkie zagadnienia rezyserowała Rada, a wykonanie i poczynania jakie on będzie kontynuował — były bacznie śledzone i gdy zajdzie potrzeba, aby poddawano ostrej krytyce.

W toku dalszych obrad dokonano wyboru Wydziału Powiatowego, który ukonstytuował się następująco: prezes — ob. Grodnicki Józef (Pełnomocnik R. P.); członkowie — Pawłowski Bogusław (PPS), Przywitowski Roman (PPR), Zawadzki Kazimierz (PPS), Górski Teodor (SD), Wojtaszczyk Konstanty (PSL) i Romatowski Marian (SL).

Sprawę Referendum Ludowego naświetlili szczegółowo zebrani, ob. ob. Zawadzki oraz Woźniak. Dokonano akceptacji podziału powiatu w związku z tym zagadnieniem na 9 obwodów oraz wyboru członków komisji wyborczych, co w przewidzianym z góry terminie uzgodnione zostało już przez Prezydium P. R. N.

Delezy ciąg obrad wypełniły sprawozdania: sekr. Pow. Komitetu PPOK (ob. Wróblewski), Pełnomocnika Akcji Siewnej (ob. inż. Słowik), inspektora PUR-u (ob. Laskowski), Komisarza Ziemskiego (ob. inż. Hryniewski), przew. Komisji Kontroli Społecznej (ob. Zawadzki), przew. Komisji do walki z lichwą i szabrownictwem (ob. Woźniak) oraz Kier. Urzędu Inf. i Prop. (ob. Mineer).

Sprawozdania te, zobrazowały dokładnie całokształt aktualnych zagadnień, przyczem jednocześnie dały stwierdzenie, że powiat sztumski kroczy w jednym z pierwszych miejsc na terenie woj. gdańskiego.

W wolnych wnioskach poruszono m. in. sprawę pożyczki 100.000 zł dla KKO oraz przejęcie gminy Rejewo z pow. Kwidziń.

Na marginesie obrad, wyłoniła się dodatkowo sprawa zmiany terytorialnej woje-

wództw, a co za tym idzie zagadnienie: czy Sztum ma pozostać przy Gdańsku, czy przepaść do Olsztyna. Sprawę tę poruszyła specjalna delegacja, która przybyła na posiedzenie z Olsztyna z przew. tamt. Woj. Rady Narodowej na czele.

MALBROK

Groźny wróg

W związku z ewentualnym niebezpieczeństwem pojawienia się stonki ziemniaczanej — chruszcza kolorada zaalarmowana przez Stację Ochrony Roślin Woj. Izby Rolniczej Gdańskiej Powiatowe Biuro Rolne w Malborku przystąpiło do przygotowania terenu na przyjęcie groźnego wroga.

W początkach maja rozesłano po terenie instrukcję dotyczącą stonki ziemniaczanej i wyłożono kilka pogadek dla młodzieży. Obecnie rozesłano broszurę instrukcyjną dostarczoną przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w liczbie 375 egzemplarzy, rozplakatowano ogłoszenia w liczbie 100 egzemplarzy oraz przedrukowano przy parafii Starostwa Powiatowego artykuł inż. Zb. Gintere „Bijemy na alarm” zamieszczony w nr. 10 „Wsi Wielkopolskiej” i rozrzucono jako ulotkę w liczbie 400 egzemplarzy.

Jednocześnie P. B. R. przystąpiło do zorganizowania przy Powiatowym Biurze Rolnym Sekcji Ochrony Roślin z pośród miejscowych rolników.

A więc rolnicy, młodzieży i wszyscy obywatele dobrej woli. Wzywamy Was do zaznajomienia się z groźnym nieprzyjacielem przez czytanie broszur i ulotek oraz informowania się w Powiatowym Biurze Rolnym.

OLSZTYN

„Gody Wiosenne” w Olsztynie

Olsztyn (ZAP). Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej RP. urządza w Olsztynie w dniu Zielonych Świąt (9 i 10 czerwca br.) pierwsze ogólnopolskie „Gody Wiosenne” jako widowisko regionalne, połączone z ogólnopolskim zjazdem przedstawicieli prasy i zlotem reprezentacji wszystkich regionów Polski.

„Gody Wiosenne” są próbą znalezienia nowej formy dla ogólnopolskiego „Święta Młodzieży”, które powtarzane co roku na wiosnę, dalałyby młodzieży możliwość wyżycia się na polu artystycznym i literackim.

W tym roku Święto to pomyślane jest w Olsztynie szerzej jako:

- 1) Warmijsko - Mazurskie święto powrotu wszystkich ziem odzyskanych na łono Macierzy;
- 2) jako uroczysty akt wniesienia dotychczasowego dorobku kultury ludu warmijskiego i mazurskiego do ogólnej skarbnicy kultury narodowej;
- 3) jako zbiorowy akt woli Narodu Polskiego zadokumentowania przed światem 23 Powiśle, Warmia i Mazury, ziemie od wieków polskie, są i pozostaną polskimi. Program „Gody Wiosennych” przewiduje w pierwszym dniu:

gotnej ziemi. Nowe transporty przyłączają do nas. Kilkanaście tysięcy ludzi ślicznych na mokrej łące. Ognia nie wolno zapalać. Zjadamy korę drzew, zeschniętą trawę, jakieś korzonki.

Rychło rano zelektryzowani wszyscy. Podobno mamy dostać znowu trochę chleba. Ustawiają nas kolumnami po pięciu, ale trudno jest utrzymać ład w tych tłumach, nie mogących doczekać się wymarzonego kęsu. Pistolety pracują, kolby mają robote... Na przodzie, gdzie po przez drzewa i tłumy więźniów migocze zielony wóz z chlebem, ciągną strzelanina. Nie wiemy na razie co to znaczy, ale czujemy. Trzymamy się razem; nasza piątka nauczona doświadczeniem, chce uniknąć niespodzianek. Zie, bo jak się dowiadujemy, wydają też margarynę. Chleb na pieciu, a margarynę kostkę na dziesięciu. Nareszcie docieramy do wozu z chlebem. Józek, jako najsiłniejszy, fasuje chleb i margarynę. Syczoryk mam w pogotowiu; pilnuje Józka i obserwuje. Piątka i dziesiątka przed nami wydzierają sobie wzajemnie chleb. Esesowcy uganiają się za złodziejami i poważnymi przy podziale. Wynaleźli sobie nowy sport. Strzelają, jak do rąk i dziesiątka setki kładą pokolę. Obserwuje tę potworną rzeź. Gdy Józek fasuje, odbieram mu chleb i rozdaję... szybko, szybko. Już odaliśmy się, gdy kromka Władka znika tu z ręki, wyrwana przez owego historyka z wagonu. Ale już dopada go jakiś eses i

Wypowiedzi radnych na ten temat były podzielone i opinia pod tym względem, jak się okazuje, jest dwutorowa.

Vin-Min

— Wiceminister Czajkowski w Olsztynie. Wiceminister Ziem Odzyskanych Czajkowski przebywał ostatnio w Olsztynie, gdzie zapoznał się z bolączkami i potrzebami województwa mazurskiego.

Delegacja ludności autochtonicznej wręczyła min. Czajkowskiemu memoriał, w którym domaga się przyłączenia do woj. mazurskiego powiatów nadwiślańskich i powiatów wschodnich. (ZAP)

— Pomnik Stefana Jaracza. Dnia 12. 6. br. odbędzie się w Olsztynie uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego aktora i obywatela, Stefana Jaracza.

Pomnik ufundowało społeczeństwo olsztyńskie z inicjatywy olsztyńskiej Rady Teatralnej.

— Wyższa szkoła w Olsztynie. Delegacja, która bawiła w Warszawie otrzymała zapewnienie od Wiceministra Oświaty ob. Bienkowskiego, że formalne zatwierdzenie czynnej już Wyższej Szkoły Prawno-Ekonomicznej nastąpi w czerwcu br. W związku z tym należy wyrazić nadzieję, że szkoła zostanie objęta przez wykwalifikowane siły profesorskie.

— Przemysł w woj. mazurskim. Na terenie Pomorza Wschodniego istniało przed wojną około 300 większych zakładów przemysłowych, które zatrudniały 25.000 robotników. Zakłady te w przeważającej części ucierpiały znacznie na skutek działań wojennych i obecnie odbudowa musi być rozpoczynana od podstaw. Do obecnego czasu odbudowano i uruchomiono 25 zakładów różnego rodzaju, które już wykonują produkcję.

Projekt odbudowy przemysłu przewiduje uruchomienie w bieżącym roku 30% zakładów według stanu przedwojennego kosztem 180 milionów zł. Powodem powolnego tempa odbudowy jest brak odpowiednich kredytów.

— Obozy żeglarskie. W nadchodzącym sezonie żeglarskim projektuje się uruchomienie nad większymi ośrodkami wodnymi szeregu obozów żeglarskich, które prowadzone będą przez Ligę Morską.

Znaczny napływ Polaków do Szczecina

Szczecin. (PAP) Ostatnio notowany jest w Szczecinie znaczny napływ repatriantów ze wschodu. Przeciętnie dziennie biura meldunkowe rejestrują około 500 osób. Polacy przybywają nie tylko ze wschodu, ale i z województw centralnych. Jak dotychczas, zameldowanych jest w Szczecinie około 51.000 Polaków.

Szczecin ma 70 tysięcy mieszkańców

Szczecin (ZAP). Ludność polska m. Szczecina wzrasta szybko. Statystyki miejskie notują już 70 tys. mieszkańców. Napływ repatriantów trwa w dalszym ciągu i nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że miasto jeszcze w tym roku osiągnie 100 tysięcy mieszkańców.

Szczecin ratuje piastowskie zabytki

Szczecin. (ZAP) — Szczecińska Dyrekcja Odbudowy, ogłosi w najbliższym czasie przetargi na prace zabezpieczające w szeregu zabytkowych budowli miasta Szczecina. Jako pierwsze zostaną przeprowadzone prace zabezpieczające w kaplicy zamku piastowskiego. Wspaniały zamek książąt szczecińskich poniósł na skutek bombardowania poważne szkody. Jednakże dadzą się pewne części uratować. Szczególnie cenna jest kaplica, w której znajdowały się prochy książąt szczecińskich.

W drugiej fazie prac zostaną zabezpieczone stary ratusz oraz kościół św. Jana.

LUDWIK ZYSNARSKI — GRUDZIĄDZ

Droga śmierci

Ewakuacja Buchenwaldu

(Ciąg dalszy).

Rzuca się bractwo na upragniony napój, ale szybko zbliża się eses i kopnięciem nogi wylewa wodę na ziemię. Rozpac! Chwytają garściami wilgotny piasek i wysysają z niego wilgoć. Ktoś rzuca kawałek chleba w nasze szeregi, a już eskortujący nas Ukraińiec strzela do okna litociwego mieszkańca. Z zazdrością obserwujemy życie wolnego cywila, który się manifestuje tuż, tuż obok nas, a jednak jakie jest dla nas dalekie, bo jesteśmy od niego odgródnieni nieprzebyte murem eskorty esesowców i ochotników ukraińskich w czarnych mundurach, bodajże jeszcze okrutniejszych od tych pierwszych.

Za wioską zaczyna się masakra od nowa... Jak splóznione stado falujemy, bo kto ostatni, ten kandydat do następnego rozstrzału, a kto się wysunie naprzód... tak samo. I w środku nie jesteś bezpieczny...

Dobrnęliśmy do wioski Schoenwald... Tutaj zapędzają nas do zagrody dla bydła... Późny wieczór, nie ma nadziei, by nas czymkolwiek nakarmiono. Lokujemy się na wil-

strzałem w ucho rozciąga na ziemi. Władek próżno szuka kromki, bo już znowu ktoś inny zdążył ją zabrać. Odciągam Władka zaczynającego histeryzować z kolei. Zarządzam podział z naszych przydziałów, by uniknąć katastrofy. W rezultacie dostaje się Władkowi więcej jak by miał dostać pomimo to ogląda się za swoją zagubioną kromką...

Flossenburg. Bardziej beznadziejnego kąta nie znajdziesz chyba nigdzie na świecie. Wśród zalesionych, zyciem tętniących gór, nagle... olbrzymia, arcysmutna polana; zapewne pozostałość po kamieniołomie. Prawdziwe miejsce średniowiecznych schadzki wiedźmowych... fragment zjełczalej pustyni... tarasem opada na szerokim stoku góry...

Cała ta polana ogrodzona drutem kolczastym, jak każdy obóz koncentracyjny. Widać wartownicze bieżnia wokół. Na polanie kilka szeregów baraków parterowych. W środku budynki gospodarcze i administracyjne: kuchnia, magazyny, biura, komora gazowa, niby do... odswawiania. Krematorium mieści się na zewnątrz obozu, u stóp wzgórza.

Zbliżyliśmy się do tej „radości”, schodząc po stoku gór, a raczej zsuwając się na piaskowych wertepach. Widzimy dokładnie jak na dłoni całe obejście. Naszych poprzedników już obrabiają... Filcują, to znaczy, że okradają ich z przedmiotów cenniejszych i lepszych części ubrań. Nie mam dużo do stracenia, chciałbym tylko uratować moje zapiski. To jest mój je przy sobie jak najdłużej, aż trafi mnie kula esesowca. Ludzę się przecież iż może uda mi się uratować jakimś cudem. Cudem, bo taki tylko może być ratunek. Porozumiewam się z obydwojema Bakami i każdy z nich przyjmuje do siebie po jednym z moich zeszytów. Trzeci zachowuję przy sobie.

Udało nam się przeżyć szczęśliwie Scyllę i Charybde, w tym wypadku gesty kordon lagerszuców. Gdy zaczęli nas okradać, sam oddałem: jednemu pieniądze, drugiemu zapalniczkę pamiętkówkę, trzeciemu syczoryk szyldkratowy od Władka/Zalewskiego — abyś miał czym temperować ołówki — rzekł, gdy mnie go dawał — a czwartemu dałem pierścienek. Rozdzieliłem sprawiedliwie między lotrów. I tak udało mnie się przejść nonszalanko przez kordon, ale co najważniejsze... uratowałem mój zeszyt. Józef Bak urządził się też dowcipnie i wręczył mi potem drugi notes. Trzeci zaś zgiął z drugim Bakiem z tym „ani spowinowacozym, ani spokrewnionym”, bośmy go już więcej nie zobaczyli. Bardzo nam było szkoda chłopca. Zapewne pogнали go w szeregu z innymi do komory gazowej do... odswawiania. Wymigaliśmy się znowu raz od śmierci.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Kronika

— Pożyczka przedłużona do dnia 20-go czerwca br. Kto nie wypełnił dotychczas obowiązku obywatelskiego i nie podpisał Pożyczki Odbudowy Kraju, ma możliwość uczynić to jeszcze do dnia 20 bm. Sądźmy, że w Grudniadzu nie będzie człowieka, któryby do ważnego tego zagadnienia państwowego ustosunkował się negatywnie.

— Mają być paczki UNRRA. Jak się dowiadujemy nieoficjalnie, zapowiedziane paczki Unrowskie, które mieliśmy otrzymać już w marcu br., nieszczęście dotarły do Bydgoszczy. Przydział paczek dla Grudziadza ma mieć rzekomo miejsce w połowie czerwca br.

— W uzupełnieniu komunikatu nr. 101 o rozdziale konserw mięsno-jarzynowych i jaja w proszku, Wydział Apropozycji i Handlu podaje do wiadomości, że wspomniane produkty należy odbierać w terminie od 4 do 13 czerwca br.

— Komunikat w sprawie przydziału papierosów. W związku z przydziałem papierosów na karty zaopatrzeniowe, należy w terminie od 3—6 czerwca br. rejestrować karty zaopatrzeniowe wydane na czerwiec br. od cennika rejestracyjnego IV w następujących punktach rozdzielczych:

1. sklep PMT Nr. 1 przy ul. Chełmińskiej nr. 28; 2. sklep PMT Nr. 2 przy ul. Wybickiego 41; 3. sklep Grudz. Spółd. Spół. przy ul. Mickiewicza 17-19; 4. sklep Grudz. Spółd. Spół. przy ul. Wybickiego 21-23; 5. sklep Grudz. Spółd. Spół. przy ul. Skwarzyńskiego 23; 6. sklep Grudz. Spółd. Spół. przy ul. Pomiatowskiego 1; 7. sklep Grudz. Spółd. Spół. przy ul. Toruńskiej 10; 8. kiosk ob. Cybulskiego Cz. przy ul. Piłsudskiego róg Piłsudskiego; 9. kiosk ob. Kujawy Alfonsa przy ul. Dworcowej róg Hallera; 10. kiosk ob. Gmerek Stanisława przy ul. Legionów róg Gen. Bema.

— UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną wydaną przez Gminarzium Króla Jana III. Sobieskiego w Grudziadzu na nazwisko Materna Janusz, ur. 19. 8. 1926 r. w Lesznie, Województwo Poznańskie.

Ze sportu

Regaty wiosłarskie w Grudziadzu

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Grudziadzu na Wiśle, zorganizowane przez Grudz. Tow. Wiosłarskie „Wisła” pierwsze powojenne regaty wiosłarskie. W regatach wzięły udział G. T. W. „Wisła”, Gim. K. S. „Orleń”, K. S. „Zryw”, K. K. S. „Wisła” i R. K. S. TUR. Regaty wykazały, że pomimo długiej przerwy, spowodowanej wojną, jak i obecny brak sprzętu i treningu, uzyskany czas przez poszczególne obsady należy uważać za zadawalający. Poza biegiem czwórki półwyciągowej nowicjuszy do lat 18, w której zwyciężył G. K. S. „Orleń”, pozostałe biegi zakończyły się zwycięstwem G. T. W. „Wisła”.

Poszczególne wyniki regat były następujące:

Czwórki półwyciągowe pań na dystansie 1200 m o nagrodę przechodnią członka G. T. W. „Wisła” drh Najdrowskiego Jana:

1. G. T. W. „Wisła” 4.23 min. (Szydłowska W., Jakubowska, Szumiłowska, Leidingowa, sterniczka Brendelówna).

2. K. K. S. „Wisła” 5.5 min.

Dwójki półwyciągowe panów na dystansie 1200 m, bieg o nagrodę przechodnią członka G. T. W. „Wisła” drh Janki Krzyżanowskiej:

1. G. T. W. „Wisła” 4.20 min. (Piotrowski A., Taukert H., sternik Sendal Józef).

2. K. K. S. „Wisła” 4.22.2 min.

Czwórki półwyciągowe nowicjuszy do lat 18 na dystansie 1200 m o nagrodę Grudz. Tow. Wiosłarskiego:

1. G. K. S. „Orleń” 4.9 min. (Jankowski St., Gadek W., Zieliński St., Kopowski H., sternik Preis).

2. K. S. „Zryw” 4.10 min.

Czwórki półwyciągowe nowicjuszy ponad lat 18 na dystansie 2000 m o nagrodę przechodnią Państw. Urzędu W. F. i P. W.:

1. G. T. W. „Wisła” 6.14 min. (Hełak Fr., Żywiecki J., Lange Fr., Kukliński K., sternik Sendal Józef).

2. K. S. „Zryw” 6.16 min.

Czwórki półwyciągowe bez ograniczeń na dystansie 2000 m o nagrodę przechodnią członka G. T. W. „Wisła” drh Formaniewicza Leona:

1. G. T. W. „Wisła” 7.8 min. (Piotrowski A., Widomski W., Taukert H., Sendal S., sternik Sendal B.).

2. K. K. S. „Wisła” 7.32 min.

Organizacja zawodów dobra. Publiczności około 1000.

O polepszenie doli b. więźniów politycznych i pozostałych po nich rodzinach

Onegdaj odbyło się w sali „Gastronomia” zebranie Koła grudziadzińskiego Związku b. Więźniów Politycznych. Z obszernego sprawozdania prezesa Sliwy wywnioskować było można, że cały wysiłek zarządu, to głęboka troska o poprawę bytu członków i podopiecznych, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji życiowej. Z zadowoleniem stwierdzić wypada, że Związek odczuwa jest życzliwość i szczerym uznaniem tak władz jak i społeczeństwa, co dodatnio wpływa nie tylko na jego rozwój, ale przede wszystkim umożliwia przyjęcie chociażby z drobną pomocą potrzebującym.

Zwłaszcza Grudziadzka Spółdzielnia, PPG i Cech Pełkarski okazały, że nie ograniczają się do demonstracji pod pomnikiem poległych, ale niosą pomoc w formie udzielania pracy.

Decernent Opieki — Zysnarski zdaje szczegółowe sprawozdanie z działalności charytatywnej, którą prowadzi się bardzo skrupulatnie przy wydatnej pomocy decernenta materialnego Borzyszkowskiego.

Przyjęto do wiadomości nowy statut ogólnokrajowy, który oddał obowiązującej wszystkim oddziałom. Przy tej sposobności prezes podaje do wiadomości, że przeważna część członków została już zweryfikowana; było to połączone z dużymi trudnościami i wymagało ścisłych badań, bo bardzo dużo zgłaszało się przestępców kryminalnych lub też takich, którzy za wyparcie się narodowości polskiej uzyskali wolność.

Tak samo zweryfikowane zostały prawie już wszystkie kwalifikujące się podopieczne, które otrzymały stosowne legitymacje.

Z kolei odczytano interpelację b. więźnia politycznego posła Litwińskiego wniesioną na X sesję KRN w sprawie przyjęcia z pomocą b. więźniom politycznym i pozostałym po nich, — drogą ustawową.

Uczestnicy zebrania uchwalili wystosować do interpelanta pismo z podziękowaniem za zajęcie się ich losem.

Wreszcie uchwalono rezolucję, którą w streszczeniu podajemy.

I

Wzywa się Naczelne Władze Związku do poczynienia kroków w Rządzie, zmierzających do:

a) ustawowego uregulowania zaopatrzenia wdów i sierot nieletnich po zamordowanych w obozach b. więźniów politycznych, przez objęcie ich ustawą z dnia 23. 7. 1945 r. Dz. R. P. Nr. 30, poz. 160, dot. przyznania zasiłków i pomocy osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, lub też wydania w tej sprawie nowej ustawy, uznając orzeczenie lokalnych komisji weryfikacyjnych przy kołach polsk. b. więźniów politycznych ustalających kwalifikacje do pobierania zaopatrzenia.

b) wydania polecenia odpowiednim czynnikom, aby do czasu ustawowego uregulowania tej sprawy wypłacano wdowom i sierotom po zamordowanych zaliczki.

II

a) wydania zarządzenia, aby b. więźniowie polityczni i więźniowie obozów koncentracyjnych i więzień mogli, wobec nadwyrężonego w obozach zdrowia, korzystać z bezpłatnej i należytej opieki lekarskiej z uzdrowisk, sanatoriów i t. p.

b) wydania zarządzenia, aby b. więźniowie polityczni niem. obozów koncentracyjnych i więzień zrównać w prawach z żołnierzami wojennymi, to znaczy ustalić ich stopień inwalidztwa, nabytego w obozach i przyznanie im odpowiednio stałe zaopatrzenie, stosownie do stopnia utraty zdrowia i tym samym niezdolności do pracy.

Sprawozdanie z działalności PUR-u

za miesiąc kwiecień 1946 r.

W miesiącu kwietniu przeszło przez etap transportu 6 rodzin, 24 osoby, pojedynczo 18 rodzin, 37 osób. Razem 24 rodzin = 61 osób. Stan repatriantów na etapie na dzień 1 maja = 6 rodzin, 19 osób.

W miesiącu kwietniu osiedlono ogółem 19 rodzin, 84 osoby na 16 gospodarstwach rolnych o ogólnej ilości 203.72.92 ha.

Objektów miejskich PUR w tym miesiącu nie przydzielili.

Za miesiąc maj 1946 r.

W miesiącu maju przeszło przez etap 10 rodzin = 42 osoby transportem i 17 rodzin = 26 osób pojedynczo.

W miesiącu sprawozdawczym osiedlono ogółem: 13 rodzin = 63 osób na 7 gospodarstwach rolnych o ogólnej ilości 162.50 ha.

Od początku akcji osiedlono ogółem repatriantów: 439 rodzin = 1.858 osób na 300 gospodarstwach o ogólnej obszarze 4.296.15.26 ha. Ilość obiektów pozostających do dyspozycji PUR = 23 gospodarstwa o obszarze 486.426.14 ha dla 28 rodzin.

Repatriantom miejskim przydzielili PUR w miesiącu maju 4 obiekty miejskie w administracji. Repatrianci nie zamieszkują w przydzielonych im domach z powodu braku mieszkań w tychże.

Do dyspozycji PUR pozostałe jeszcze 31 obiektów zniszczonych od 30 do 70%. (Kompletny brak mieszkań). Z powodu braku pracy i mieszkań, repatrianci i przesiedleńcy samowolnie kierują się na inne tereny.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski — Wydział Wojskowy, wyznacza ostatni dzień wypłaty zasiłku wojakowego za m-c kwiecień i maj br. oraz zaległy na Nr. 1 do 933 — na dzień 7 czerwca br. od godz. 9—11.

Niepodjęte zasiłki w tym dniu, zostaną zwrócone do Urzędu Wojewódzkiego.

Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału Wojskowego
Borg — kpt.

Uwaga! Uwaga!
rolnicy-stółki
zainteresowani.

Nadeszła większa partia

prosiat do tuczu

Do nabycia
w Pow. Spółdzielni R.H.
„Samopomoc Chłopska”
ul. Kwiatowa nr 7

SPRZEDAM kozę doina, Narutowicza 15, m. 8

SPRZEDAM 2 kozy mleczne i patefon z płytami. Zgl. pod nr. 149. (844)

SPRZEDAM maszynę do szycia (krawiecką). Narutowicza 13, m. 7. (846)

ODSTĄPIE warsztat ślusarsko-mechaniczny w dobrym punkcie miasta Grudziadza. Wiadomość pod nr. 143. (842)

Z ŻYCIA PARTII

WAŻNE ZEBRANIE

W piątek, dnia 7 bm. o godz. 18.00 w lokalu OM TUR przy ul. Wybickiego odbyło się zebranie wszystkich członków PPS poświęcone żywej sprawie, referendum ludowego.

Inicjatywa głosowania ludowego wyszła z łona naszej partii, zatem wszyscy członkowie PPS winni być z zagadnieniem tym dokładnie poinformowani.

MNISZEK

W niedzielę, dn. 2 bm. odbyło się zebranie Koła PPS przy fabryce Herzfeld i Victorius w Mniszku.

Z ramienia Komitetu Grodzkiego PPS przybyli towarzysze: mec. Jazłowski i Kopyciński. Referat zasadniczy na temat referendum ludowego wygłosił tow. Jazłowski. Mocne słowa referenta trafiły do przekonania słuchaczy, to też mówca nagrodzony został burzą oklasków.

W dyskusji, jaka potoczyła się po referacie oświadczono, że członkowie Koła PPS dolażą wszelkich starań, ażeby uświadomić społeczeństwo o konieczności wzięcia udziału w głosowaniu i na wszystkie trzy pytania postawienia odpowiedzi „tak”.

Bowiem odpowiedź „tak” to jaśniejsze i lepsze Jutro naszej Ojczyzny.

Kronika sportowa R. K. S. „TUR”

UWAGA PIŁKARZE RKS „TUR”

Zebranie sekcji piłki nożnej RKS TUR odbędzie się dnia 4. 6. br. o godz. 19.00. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich pożądane.

Co jeszcze można sadzić na działkach?

Pora późna, niektórzy działkowicze zdecydowali się dopiero teraz na wzięcie działki, lub też teraz otrzymali nasion warzywno. Co można jeszcze posiać i posadzić, by zbierać rzetelny plon.

Fasolę, ogórki sjeje się obecnie, kukurydżę również, ale w miejscu osłoniętym i dobrze wynawozonym.

Buraki ćwikłowe można ostatecznie jeszcze wysiać z zastrzeżeniem, że będziemy zbierać na jesieni między buraki.

Poza tym w ciągu całego sezonu można siać sałatę, koper, rzodkiewkę, która jest jednak najlepsza siana nawiosno i na jesieni, mając na uwadze, że od siewu do zbioru trzeba liczyć od 6—8 tygodni.

Marchew, pietruszkę i szpinak dobrze jest wysiewać na jesieni z tym oczywiście, że zbierać będziemy na rok przyszły. Obecnie nie radzimy już wysiewać marchwi i pietruszki, chyba, że bardzo obficie i regularnie będziemy je podlewać i specjalnie pieczołowicie pielęgnować.

Odpowiednia jest pora obecnie na wysadzenie rozsąd selerów, pomidorów, dyni, melonów, później kapusty, którą można wysadzić aż do 15 czerwca. Można też wysadzać jeszcze porę i kalarepę wczesną, ale również pamiętać należy o mocnym podlewaniu kalarepy. Na późną kalarepę mamy jeszcze czas.

PARASOLE przyjmują do reperacji. — Ulica Szewska nr. 22. (843)

KUPIĘ maszynę do szycia w dobrym stanie. Zgl. pod nr. 145. (847)

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Guzal Wincenty, Bratwin, pow. Świecie, gm. Grupa. (845)

KWIDZYN

ELEKTROWNIA Okręgowa w Kwidzynie poszukuje natychmiast kreślacza, kalkulatora, stenotypistkę, magazyniera technicznego, księgowego, praktykantkę biurową, elektrymonterów i szoferka — mechanika — tylko z pierwszorzędnymi kwalifikacjami. (1942)

ZGUBIONO dowody osobiste — dnia 25 maja w drodze przez Kamionkę, na nazwisko Bis Wincenty zamieszkały Tychnowo, pow. Kwidzyn, oraz dowód na konia i inne papiery wraz z pieniędzmi. Uprasza się znalezące o zwrot tylko dowodów. (1969)

SZTUM

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową M. O., legitymację na posiadanie broni, zaświadczenie o zdemobilizowaniu — wystawione przez RKU Malbork, zaświadczenie z Komisji Likwidacyjnej, Kennkartę i zaświadczenie z partyzantki na nazwisko Celuch Zygmunt „ppor”. (1971)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie o zwolnieniu ze służby wojskowej, wystawione przez RKU Malbork, na nazwisko Czorko Józef, ur. 3. 8. 1917 r., wieś Kataraniec, pow. Rudki, woj. Lwów. Obecnie zamieszkały Stary Targ, pow. Sztum, Woj. Gdańskie. (1972)

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziadz. Adres Redakcji: Grudziadz, Małogroblowa 2. Telefony: Administracja 1215, Redakcja 1319, Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jedno. Urzędowe, przetargi nekrologi: 5 zł. za 1 mm jedno. Komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30,— zł.